



Die Tönnies-
W
□
□
□
DWWD□
D□
Woche
WWW
Foto: Leon
Kügeler/reuters

zacz od superlatyw: Hrabstwo ma obecnie do czynienia z najwiskszym na świecie ogniskiem choroby w rze ni. Potem liczby: 14 000 testów w ciągu trzech tygodni, najpierw 20 mobilnych zespołów, teraz 40. Wirus na szcz cie nie rozprzestrzenił si do tej pory w ród ludno ci. verbreitet.

Pracownik próbuje wyja ni ró ne przypadki. Szczególnie skomplikowane jest to w przypadku osób, które miały kontakt z osobami zaka onymi, powiat szacuje t liczb na 4,5 tys. Kiedy był ten kontakt? A co najwa niejsze, jak odizolowa ludzi w ciasnych pomieszczeniach? Ci, którzy wrócili do domu z Ischgl z Covid-19, mieli najprawdopodobniej własny pokój na kwarantann . Ale co, je li ludzie pi na pi trowych łó kach, dziel kuchni i toalet nawet z kilkunastoma innymi osobami? Od pocz tku lipca dzielnica izoluje osoby, które uzyskały wynik pozytywny, w oddzielnym schronisku.

Nikt nie mówi o komunikacji z pracownikami. Rozmowa z Frankiem Schefferem, szefem sztabu kryzysowego, na marginesie konferencji prasowej. Czy wie on o frustracji pracowników?

"Mog zrozumie , e ludzie s zdenerwowani" - mówi Scheffer. Trudno jest si porozumie , zwłaszcza gdy wyniki testów s negatywne, a ludzie nadal musz przebywa na kwarantannie, poniewa mieli kontakt z osob , u której testy dały wynik pozytywny. Mówi, e w schroniskach rozdano trój zyczne arkusze informacyjne, rozbudowano infolini i przekazano informacje do konsulatów. "Staramy si robi , co mo emy. Ale zasoby s ograniczone."

Kilka kilometrów dalej, w centrum Rietberg, Agnieszka Kukielka siedzi w swoim biurze. Kukielka doradza polskim robotnikom fabrycznym i ich rodzinom dla Caritas. Wozi ich do lekarza, pomaga w kwestiach prawnych, organizuje kursy j zyka niemieckiego. Jej trosk jest integracja. Kukielka mieszka w powiecie Gütersloh od pi ciu lat, pracowała ju w Caritas w Polsce.

Wielu pracowników fabryki nie zna niemieckiego nawet po latach, mówi. Brygadzi ci mówi po polsku, wszyscy w domu mówi po polsku, a jak masz zrobi kurs niemieckiego po dziesi ciogodzinnej zmianie? Kiedy administrator dzielnicy ogłosił kwarantann , przetłumaczyła informacj i umie ciła j na Facebooku.

Nie mówi tego jako pracownica eanich, lecz jako Polka.

Na pocz tku ludzie byli zadowoleni, ale w ko cu nastrój si zmienił. "Próbowałem to wyja ni : Nikt nie jest przygotowany na 7000 osób w kwarantannie, testy, pisanie listów, a do tego jeszcze tłumaczenie wszystkiego" - mówi. Ale cierpliwie ludzi jest na wyczerpaniu, mówi. "S wkurzeni, bo organizacja i komunikacja wci nie działa".

Kto jest wypuszczany, kto musi pozosta na kwarantannie, kiedy przyjdzie mój list? Kukielka mówi: "Jest tyle konstelacji, e po trzech tygodniach musz powiedzie : "Ja sam tego nie rozumiem".

"Gdyby nie media społeczno ciowe, nie by mi nie wiedzieli" - mówi Marek. Ubrany w strój do biegania i pantofle, opiera si o skrzynk na listy w swoim mieszkaniu gdzie w dzielnicy Gütersloh. Marek chce pozosta nierozpoznany, od lat pracuje dla Tönniesa i obawia si konsekwencji, je li opowie o swojej pracy. Wła ciwie jego nazwisko jest inne.

Marek czytał wpisy Kukielki na facebooku. W tej samej grupie zbieraj si gniewne komentarze polskich robotników: "To jest chore, robi z lud mi co chc !". - "Panuje totalny chaos informacyjny!" Marek przeczytał, e jeden napisał do polskiego konsula, inny do polskiego polityka Donalda Tuska i podobno kto te do Donalda Trumpa. Nie czytał nic o powiecie Gütersloh.

Jednak gniew na Facebooku nie jest skierowany tylko przeciwko władzom, ale coraz cz ciej tak e przeciwko ich szefom. Wszyscy pracuj w ubojni Tönnies, ale wi kszo z nich jest zatrudniona przez podwykonawców, którzy maj umow z Tönnies. Wielu Polaków pracuje dla DSI, jednego z najwi kszych podwykonawców.

I to taki, który najwyra niej nie ma problemów z podst pami i wywieraniem presji na pracownikach. Przynajmniej tak wynika z wypowiedzi dziesi ciu pracowników, z którymi rozmawiali my w powiecie Gütersloh. Kontrakty i odcinki wypłaty potwierdzaj ich o wiadczenia.

Kiedy Marek mówi o DSI, mówi: "To legalny handel lud mi".

W Tönnies opró niał skrzynie wa ce dziesi tki kilogramów na lini monta ow , czasem przez dziewi godzin, czasem przez jedna cie. "Moja zmiana polega głównie na przetwarzaniu danych wewn trznych" - mówi. "Bierzsz skrzyni i wrzucasz j na przeno nik. Wsz dzie pełno krwi. Czasami jestem

"Pudełko po lewej, potem taśmociąg, po prawej maszynka do mięsa. Marek odtwarza swoje miejsce pracy z rękami w górze, prowadząc narrację.

Skrzynia, Polacy w Tönnies w ywaj na to niemieckiego słowa. Mówi : Kista. Podnosi 40 ton na zmian na przeno nika ta mowy. "Wszystko idzie z pr dko ci ". Je li nie dasz rady, mo esz si spakowa .

Podobnie jak wielu innych pracowników, Marek yje w systemie zamkni tym. Pracownicy DSI monitoruj prac w fabryce, notuj godziny i kary - i zapewnij zakwaterowanie. Nie jest to nielegalne samo w sobie, ale prowadzi do uzale nienia.

Czynsz i wszystkie inne koszty s potr cane bezpo rednio z wynagrodzenia. Na koniec miesi ca pracownikom cz sto zostaje niewiele ponad 1000 euro, nawet je li pracuj sze dni w tygodniu.

"Czynsz kosztuje ponad 100 euro miesi cznie" - mówi Marek. "Ale podpisali my umow , która pozwala im zatrzyma 10 euro za ka dy dzie choroby". Umowa, która obowi zywała do kwietnia 2020 roku i któr dysponujemy, potwierdza wypowied Marka.

Ci, którzy spó ni si do pracy bez usprawiedliwienia, plac kar w wysoko ci 100 euro za dzie . Tak twierdzi kilku pracowników. Jeden z pracowników opowiada, e pracownik DSI przychodzi do mieszkania z poszukiwanym plakatem, kartk A4 z wydrukowanym zdj ciem. Robotnicy nazywaj tych pracowników "psami my liwskimi". Zostaj zbesztani i zapytani dlaczego. Na ostatnim odcinku wypłaty znajdujemy pozycj "potr cenie-ostre enie". To jest 100 euro.

Marek mówi, e DSI oszukuje, gdzie si da. Ka dy płaci 5 euro miesi cznie za opłat GEZ - niezale nie od tego, czy w mieszkaniu mieszka j 4 osoby, czy 8. Ta pozycja pojawia si również na pasku wypłaty, który mo emy zobaczy .

Ponadto rozliczanie godzin pracy jest cz sto nieprawidłowe. Kilka miesi cy temu pracował dokładnie na tych samych zmianach, co jego kolega. Na fakturze brakowało jednak dziewi ciu godzin. Prawie wszyscy pracownicy, z którymi rozmawiamy, skar si na rozliczenia. Mimo to podpisuj listy, które daj im brygadzi ci, bo cz sto jest to tylko kilka godzin. Narzekanie oznaczałoby wi cej problemów.

Pracownicy opowiadaj również o kolegach, którzy po zwolnieniu z pracy trafiaj na ulic . "Jak si pracuje, to wszystko jest w porz dku" - mówi o strukturze podwykonawstwa pracownik socjalny Kukielka. "Ale je li zachorujesz, jeste nie tylko bezrobotny, ale od razu bezdomny".

Podczas kwarantanny podwykonawcy s odpowiedzialni za wy ywienie pracowników. Marek mówi, e do czasu zwolnienia pierwszych z kwarantanny

dostawali jedzenie. Powinni byli kupowa jedzenie dla innych. Oczekuje, e ywno b dzie potr cana z ich pensji.

Na swojej stronie internetowej DSI przedstawia si jako dostawca usług w zakresie ksi gowoci płacowej. DSI to skrót od Datenservice International. DSI GmbH & Co KG ma siedzib pod tym samym adresem, ale z tym samym dyrektorem zarz dzaj cym. Główne kompetencje: rozbiór, przetwarzanie, pakowanie, transport i załadunek wołowiny i wieprzowiny, mi dzy innymi dla firmy Tönnies. Roczny obrót w 2018 r.: 38,5 mln euro. Według własnych informacji, firma zatrudnia w Tönnies około 1 000 pracowników.

"Mogę zrozumieć, jeśli ludzie są zdenerwowani. Staramy się robić, co możemy, ale zasoby są ograniczone."

ran Sc e er,
Kierownik sztabu kryzysowego w
Gütersloh

Biuro DSI to budynek z czerwonej cegły na obrze ach miasta Rheda. Okna s wywieszzone, na drzwiach ogłoszenie w j zyku polskim: Zamkni te do odwołania z powodu pandemii wirusa.

Ale biuro jest otwarte. Pracownicy wchodz , zwracaj si do pi ciu pracowników. Wszyscy mówi po polsku. Dwóch m czyn pokazuje list informuj cy ich o zako czeniu kwarantanny. Kobieta dzwoni do biura, bez rezultatu.

Prosimy kierownika działu personalnego o rozmow z kierownictwem. Odpowied : nie ma rozmów z dziennikarzami, nie wolno jej te bylo nic powiedzie .

Pó niej DSI odpowiada na nasze pytania na pi mie. DSI twierdzi, e czas pracy netto wynosz cy 9 godzin i 45 minut nie mo e by w adnym wypadku przekroczony. Praca w godzinach nadliczbowych i w soboty jest dozwolona tylko w przypadku przestrzegania przepisów prawa. Na zarzut nieprawidłowego naliczania godzin pracy, firma odpowiada, e pracownicy maj mo liwo wgl du w godziny pracy i składania skarg. DSI nie wyrzuca również pracowników po zako czeniu zatrudnienia. "Pracownik ma kilka dni na zarezerwowanie transportu".

DSI dostarczało ywno pracownikom poddanym kwarantannie i specjalnie w tym celu utworzyło grup Whats App, pisze firma.

Pracownicy mówi , e cz sto przez wiele dni nikt si tam nie zgłaszał.

Firma nie odpowiada na pytania dotycz ce kar i potr ce , np. za dni chorobowe czy nieusprawiedliwione nieobecno ci. Odcinki A4 słu do identyfikacji pracowników i sprawdzenia, co si z nimi dzieje, czy np. nie potrzebuj pomocy medycznej.

Armin Wiese zna wiele sztuczek podwykonawców. Pracuje on dla Zwi zku Zawodowego ywno ci i Gastronomii, negocjuje z przemysłem mi snym i obserwuje Tönnies od dziesi cioleci. W ratunku w Rhedzie Wiese opowiada o czasach, kiedy ojciec Clemensa Tönnies miał jeszcze mały sklep mi sny kilka ulic dalej. Wiese pochodzi z tego regionu. O DSI mówi: "Znaj wszystkie mo liwe sztuczki".

15 lipca jest szczególnie wa ny dla Wiese. Dzię wypłaty w Tönnies jest w połowie miesi ca - ale czy podwykonawcy zaplac również za kwarantann ? "Mog je odzyska od władz" - mówi Wiese - "ale musieliby zapłaci z góry. Jest to szczególnie trudne dla małych podwykonawców. Uwa a on, e wielu pracowników nie otrzyma wynagrodzenia. DSI pisze, e wypłaci pełne wynagrodzenie 15 lipca. Nie jest te jasne, co si stanie, je li elektrownia zostanie wyl czona na dluj ej. Czy pracownicy otrzymaj wynagrodzenie za skrócony czas pracy? Czy te b d musieli uda si do urz du pracy?"

Piotr Brzozowski nie dba ju o to, chce by ju dawno po wszystkim. Znalazł prac w innym regionie, która jest znacznie lepiej płatna. Potrzebuje tylko listu od władz powiatu, e jego kwarantanna si sko czyła. Wtedy wszystko b dzie si działo bardzo szybko. "To nie zajmie nawet godziny" - mówi. "Pójd pod prysznic, spakuj si , a potem b d w drodze".

W mi dzyczasie Marek otrzymał poczt z powiatu Gütersloh. Jego kwarantanna ko czy si 14 lipca. Chce kontynuowa prac , gdy produkcja zostanie wznowiona. Ale szuka te nowej pracy.

W pi tek rano otnierze federalni podjechali ponownie i sprawdzili. Piotr Brzozowski poprosił o informacj . Nie było adnych, jedynie informacja, e na wyniki bada b dzie musiał poczeka jeszcze kilka dni.

Jonas Seufert, 30 dziennikarz

Dwa miesi ce temu spotkał pracowników sezonowych na polu szparagów. Sztuczki s tam inne, ale zasada jest ta sama: płaci jak najmniej.

ukasz Grajewski, 34, 34 lata, jest niezale nym dziennikarzem pisz cym na tematy polsko-niemieckie. Mieszka w Lipsku. Badania zostały wsparte grantem dziennikarskim Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.



3LRWURRZski
nie chce ju
pracowa w
Tönnies